

JUŻ WKRÓTCE dla naszych Czytelników

Sekrety Historii

Kłęska wrześniowa w 1939 roku doprowadziła do upadku Polski i jej władz. Jak opozycja przejęła emigracyjny rząd, pozbywając się sanacyjnych polityków?

SEKRETY
HISTORII

Sukcesja czy zamach?



czwartek
22 września

Małopolanie gotują

Nasi Czytelnicy podzielą się przepisami na ulubione potrawy z zagranicznych kuchni. Seweryn Gałysz, założyciel Klubu Kulinarnego Podróżnika, opowie o swej pasji i poleci egzotyczne dania.



sobota
24 września

Przepisy dla Czytelników Z klasztornej spiżarni



Środa 21 września

Ocet jabłkowy z aromatem ziół, smażone jabłka w płatkach róż, przecier z pieczonej antonówki i jeżyny

Czwartek 22 września

Kapusta na zimową porę: czerwona kwaszona jabłkami, burakami, jarzębiną, a także znakomita sałatka z kapusty i pomidorów autorstwa siostry Anieli



Samorządowa wojna

● Lokalne władze chcą przesiedlać Romów do innych gmin za rządowe

Małopolska

Edyta Zajac
e.zajac@gk.pl

Bernard Stawiarski, wójt Chelmecka, nie widzi problemu w przesiedlaniu Romów do sąsiednich gmin. W grudniu ubiegłego roku sam zameldował 20-osobową rodzinę z Limanowej. Jego urząd szturmowali wówczas oburzeni mieszkańcy. Żądali, by odmówił meldunku. Odpowiedział, że nie będzie nikogo dyskryminował. - Wstydę się za wszystkich kolegów samorządowców, którzy podkręcają niechęć wobec Romów. To skandaliczne! - komentuje wójt.

Teraz Stawiarski kupił mieszkanie dla Zdzisławy Ondycz i trójki jej dzieci w Nowym Sączu za 200 tys. zł z rządowej dotacji. Dotychczasowi sąsiedzi mówią o Romce w samych superlatywach: spokojna, uczynna, uśmiechnięta. Ale wśród nowych trwa nerwowe poruszenie. Stanisław Motyka, przewodniczący zarządu nowosądeckiego osiedla Wólki, gdzie ma mieszkać romska rodzina, nie kryje obaw. Jak podkreśla, Wólki to zamożna enklawa spokoju.

- Kupno domu w tej lokalizacji to rozrzutność za pieniądze podatnika. Tak nie powinno się gospodarować! - zauważa Motyka. Jest oburzony, że nikt nie skonsultował z mieszkańcami decyzji o zakupie domu dla Romów. - Widocznie wójt chciał się

pozbyc tych ludzi. Ja dowiaduję się o tym od „Gazety Krakowskiej”. Mogą być różne reakcje na takie przesiedlanie - spekuluje przewodniczący zarządu osiedla.

Krzysztof Popiela, pełnomocnik prezydenta Nowego Sącza ds. Romów, też ma zastrzeżenia. - Prezydentowi Nowego Sącza nigdy nie przyszło do głowy, by Romów podrzucać sąsiadom. Swoje problemy rozwiązujemy u siebie - zaznacza Popiela.

Wątpliwa integracja?

Czy można przesiedlać Romów za rządową dotację, zdecyduje sąd, który rozpatruje głośną sprawę pomiędzy Limanową a Czchowem. Orzeczenie będzie wiążące dla wszystkich samorządów.

W Limanowej trwa nerwowe oczekiwanie. Za dwa tygodnie sąd stwierdzi, czy burmistrz Czchowa miał prawo wydać zakaz zasiedlania nieruchomości kupionej tam przez limanowskie władze dla Romów. - Może dojść do agresji i aktów przemocy - uzasadnia swoją decyzję burmistrz Marek Chudoba.

Władysław Bieda, burmistrz Limanowej, kupił dom w Czchowiu za rządową dotację, bo dotychczasowy grozi katastrofą budowlaną. Postanowił podrzucić sąsiadom 20 Romów. Ale w Czchowiu nie chcą takich sąsiadów. Tysiąc mieszkańców podpisało się pod protestem. Zagrozili blokadą drogi krajowej.

- Takie rozstrzygnięcie może dać zielone światło wszystkim samorządom dla podrzucania problemów do sąsiednich gmin, każdy będzie mógł u sąsiada urządzić slumsy czy wysypisko śmieci - przestrzega Marek Chudoba. Limanowskie władze nabyły sporną nieruchomość za 200 tys. zł z progra-



▶ Wójt Chelmecka Bernard Stawiarski kupił mieszkanie dla rodziny Zdzisławy



▶ Romowie z ul. Wąskiej wola zostać w ruderze niż się przeprowadzić

mu integracji romskiej. Ale zamiast integrować, program podzielił samorządy i mieszkańców. W Czchowiu grożą Romom linczem, a w Limanowej chcą się ich jak najszybciej pozbyć, by rozliczyć dotację. Romów miał wyrzucić komornik, lecz

prawnicy wojewody skierowali sprawę do sądu i wstrzymali egzekucję.

- Cały czas przesuujemy termin rozliczenia. Sytuacja jest napięta, grozi nam zwrot środków. Dostaliśmy 600 tys. zł z programu integracji romskiej. Miały słu-

Jeśli sąd przyzna rację Limanowej, to każdy będzie mógł u sąsiada urządzić slumsy

„Gazeta Krakowska”, al. Pokoju 3, 31-548 Kraków, Listy do redakcji: czytelnicy@gk.pl, tel. 12 6 888 301

Motopark - oby jak najszybciej

Cieszę się, że powstanie w Krakowie tor wyścigowy. Wreszcie w cywilizowanych warunkach będzie można nie tylko doskonalić technikę jazdy, ale także się ścigać. Cieszę się, bo jak kilku mistrzów kierownicy się rozbije, przy okazji nikogo nie zabijając, to może uświadomią sobie, że samochody i motocykle są dla ludzi rozumnych. Bo dla pozostałych to jedynie drogę urządzania do popełnienia samobójstwa.

GRZEGORZ

Polska na poziomie klubowej piłki nożnej

Polska polityka i gospodarka jest na poziomie klubowej piłki nożnej. Jesteśmy słabi, co dobitnie udowodniła nam Borussia Dortmund. Z trybun obraża się obcokrajowców, szerzy nienawiść, namawia do wieszania, bije, a właściciele klubu udają, że nic się nie stało. W codziennym życiu podobnie. Kibole (nie wiem, dlaczego tak pieszczotliwie ich się nazywa) i wielu innych bandytów mają się dobrze. KONSTANTY

Muzealnicy spod Lipowca uprawiają... konopie

Wygielzów

Turyści ukradkiem podskubują listki konopi, które rosną wśród ziół w ogródku na terenie skansenu w Wygielzowie. Myślą, że to narkotyk.

Magdalena Balicka
m.balicka@gk.pl

Zamek Lipowiec i skansen u jego podnóża odwiedza co roku przeszło 70 tysięcy turystów. Wabi ich nie tylko piękno średniowiecznych ruin oraz wielowiekowe kościółki i chaty, ale

także ogródek zielny prowadzony przez pracowników Muzeum Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego. Pomiędzy tymiankiem, lubczykiem i koprem rosną również wysokie na około półtora metra krzaki konopi.

Marek Grabski, dyrektor muzeum, potwierdza, że krzewy budzą bardzo wielkie zainteresowanie odwiedzających skansen.

- To jednak nie narkotyczne konopie indyjskie, lecz odmiana polska - podkreśla dyrektor Grabski.

Rośliny do złudzenia przypominają te, z których robi się ma-

rihuanę i dlatego są całe obskubane.

- Ludzie próbują ukradkiem zrywać liście, rozcierają je w palcach, wachają. Wielu obrywa je „hurtowo”, pakując do kieszeni - dzieli się spostrzeżeniami Marek Grabski.

Wyróżnia się dwa rodzaje konopi: siewne, zwane włóknistymi, które mogą być uprawiane w naszym klimacie, oraz konopie indyjskie.

Nasiona konopi siewnych są np. w pokarmie dla ptaków, natomiast olej z nich otrzymywany stosuje się w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycz-



▶ Obskubany krzak konopi

a o Roma

niądze. A mieszkańcy protestują



FOT. EDYTA ZAJAC

Rzecznik o sporze:

● W konflikt pomiędzy Limanową a Czchovem włączyli się także parlamentarzyści i Rzecznik Praw Obywatelskich. Sylwia Spurek, zastępczyni RPO, spotkała się z limanowskimi Romami i przedstawicielami skłóconych samorządów. - Inicjatywa władz miasta Limanowa, która, przynajmniej w założeniu, powinna być formą pomocy dla społeczności romskiej, wobec braku zgody Romów na przeniesienie się do Czchowa i determinacji władz samorządowych co do realizacji swojego pomysłu, przybiera kształt działania siłowego, zmierzającego do usunięcia lokatorów z zajmowanego dotychczas budynku - zauważa Sylwia Spurek.

dzycz na nowosądeckim osiedlu Wólki

żyć wielu rodzinom. Wydaliliśmy 200 tys. na dom w Czchowie, ale ze względu na problemy prawne burmistrz wstrzymał się z kupnem kolejnych - mówi Sara Kościółek, rzecznik Urzędu Miasta Limanowa.

Wójt Łącka Jan Dziedzina uważa, że w programie romskim brakuje precyzyjnych zapisów. To źródło sporu między samorządowcami. - Otrzymaliśmy 900 tys. zł na zakup domów dla Romów z Maszkowic, jednak rada gminy nie zdecydowała się ich wykorzystać do czasu rozstrzygnięcia prawnych między Limanową a Czchovem - mówi Dziedzina.

Pomysł Biedy planuje powtórzyć gmina Limanowa. Za rządową dotacją chce kupić Romom dom w Tymbarku.

Osiedlanie na terenie sąsiedniej gminy nie rozwiązuje problemu rodzin romskich i nie speł-

nia celu rządowego programu, jakim jest integracja - oświadcza Paweł Ptaszek, wójt Tymbarku.

Sprzeczne regulacje

Program integracji romskiej wywołuje coraz więcej sporów. Urzędnicy wojewody, którzy nadzorują jego realizację, wstrzymali się z wydawaniem rozstrzygnięć. Oddali sprawę do sądu administracyjnego.

- Nasze stanowisko idzie w tym kierunku, że jeden samorząd nie powinien decydować za drugi, a raczej realizować zadania na swoim terenie. Istnieją jednak sprzeczne z tym regulacje, jak np. prawo do swobodnego przemieszczania. Orzeczenie sądu wyznaczy kierunek dla przyszłych decyzji dotyczących programu - informuje Mirosław Chrapusta, dyr. Wydziału Prawnego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. ●●●

MEN zamierza zmienić szkolnictwo. Nauczyciele mówią, że zbyt szybko

Edukacja

Minister Anna Zalewska zaprezentowała wczoraj założenia reformy oświaty. Pierwsze zmiany wejdą w życie już w przyszłym roku szkolnym.

Martyna Chmielewska,
Joanna Dolna
j.dolna@gk.pl

Szefowa MEN uzasadnia zmiany potrzebą stworzenia nowoczesnej szkoły i solidnego przygotowanie uczniów do studiowania. W rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press zapewniła, że reforma została przemyślana i rozłożona na kilka lat. Jej podstawowe założenia Anna Zalewska przedstawiła w piątek na specjalnej konferencji prasowej.

Minister skrytykowała poprzedników. - Ostatnie zmiany z 1999 r. nie sprawdziły się w praktyce, pozostają gimnazja lepsze i gorsze - powiedziała. Tłumaczyła, że gimnazja nie wyrównują szans edukacyjnych. Potwierdzają to słabe wyniki sprawdzianów. Ponadto zmiana szkoły obniża samoocenę uczniów oraz ich motywację do nauki. Zalewska mówiła też o licznych skargach nauczycieli na program nauczania w szkołach ponadgimnazjalnych oraz o złym przygotowaniu absolwentów do studiów.

Minister zapowiedziała utworzenie od września 2017 r. 8-letniej podstawówki, 4-letniego liceum, 5-letniego technikum oraz 3-letniej szkoły branżowej pierwszego stopnia. Ma być ona połączeniem gimnazjów i zasadniczych szkół zawodowych.

Przewidziane są też zmiany w podstawie programowej dla klas I, IV i VII. Dokument ma być gotowy pod koniec listopada. Nauczyciele będą musieli w 80 proc. zrealizować zadania obowiązkowe, a w 20 proc. dowolne, wybrane przez siebie założenia.



FOT. MAREK SZAROVY

Anna Zalewska przedstawiła wczoraj projekt reformy szkolnej

Struktura reformy nie przewiduje zwolnień nauczycieli - zapewnia minister edukacji

Do programu nauczania zostaną wprowadzone elementy gry w szachy, by uczyć uczniów logicznego myślenia.

8-letnia szkoła podstawowa zakończy się dwudniowym egzaminem z języka polskiego, matematyki, języka obcego i historii. Będzie to przepustka do liceum.

Na pytanie AIP, czy nauczyciele gimnazjów powinni obawiać się zwolnień, Anna Zalewska stanowczo zaprzeczyła. - Struktura reformy nie przewiduje zwolnień - powiedziała. Tłumaczyła, że po wejściu w życie reformy nauczyciele staną się nauczycielami nowych szkół, tj. ośmioletnich podstawówek, pięcioletnich techników i czteroletnich liceów oraz szkół branżowych.

- Pani minister myli kompetencje. O zatrudnieniu nauczycieli decydują dyrektorzy szkół, a nie zarządzenie - komentuje Arkadiusz Boroń z małopolskiego ZNP. Dyrektor nie przyjmie do pracy nauczyciela, jeśli nie będzie miał dla niego etatu. - W Małopolsce

A turyści je obskubują!

nym. Z ich włókien robiło się wytrzymałe i przewiewne materiały.

W Polsce uprawa konopi znana była od niepamiętnych czasów. Rosły także na polach pod zamkiem w Lipowcu. Dawniej nie budziły negatywnych emocji, bo kojarzono je głównie z przemysłem, a nie narkomanią.

Rozwój tego przemysłu uległ załamaniu w latach dziewięćdziesiątych XX w., m.in. z powodu wprowadzenia na rynek syntetycznych zamienników stosowanych zamiast włókien naturalnych, a także w wyniku obo-

strzeń prawa dotyczącego uprawy drugiego rodzaju konopi - indyjskich.

- W naszym zielniku przy skansenie pielęgnujemy tę roślinę wyłącznie do celów edukacyjnych - podkreśla Marek Grabski, dodając, że odbywa się tu szereg lekcji dla dzieci.

Anna Kurniczka, przyrodniczka z Trzebini, przyznaje, że ludzie nie wiedzą wiele na temat konopi. - Dla większości to tylko narkotyki. Dziwią się, że roślinie w muzeum i policja nie skonfiskowała jeszcze nielegalnej uprawy - śmieje się Anna Kurniczka. ●●●

Porwanie w biały dzień

Mikołów

Policjanci ze Śląska zatrzymali trzech mężczyzn, którzy wczoraj w centrum Mikołowa uprowadzili 45-letnią mieszkankę Małopolski.

Porywacze zagrozili kobiecie śmiercią, a następnie wywieźli nad zbiornik wodny Starganiec w Mikołowie. Ofiara zdołała się wyrwać i uciec. Szybko też zawiadomiła policję.

Dzięki akcji funkcjonariuszy z mikołowskiej komendy, przy współudziale policjantów

z Katowic, mężczyźni zostali zatrzymani. Wstępne ustalenia wskazują, że znali wcześniej kobietę, a motywem porwania były wzajemne rozliczenia finansowe. Porywacze są w wieku od 27 do 30 lat.

Zebrane dowody pozwoliły prokuratorowi postawić zarzuty podejrzanym. Mają dozór policyjny i zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej. O ich dalszym losie zadecyduje sąd - poinformowała śląska policja.

Grozi im do pięciu lat więzienia. Śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań. ●●● (JM, AIP)

W skrócie

DĘBNO

Ryccerze będą walczyć o warkocz Tartłówny

Goście z Polski, Czech, Słowacji i Węgier zapowiedzieli udział w zaplanowanym na niedzielę XX Międzynarodowym Turnieju Rycerskim „O Złoty Warkocz Tartłówny”. Impreza, nad którą „Gazeta Krakowska” sprawuje patronat, rozpocznie się o godz. 13 na zamku w Dębnie (pow. brzeski). (MAW)

TARNÓW

Gwiazdy wystąpią na festiwalu Azotów

Dziś na tarnowskim Rynku odbędzie się Grupa Azoty TONE Festival. Na scenie usłyszymy m.in. zespoły Wasabi, Kombi czy Modesta Pastiche. Wystąpi także Natalia Nykiel. - Zafundujemy publiczności dawkę elektronicznego i energetycznego brzmienia - zapowiada młoda wokalistka. Obok niej zaprezentują się również grupy Wilki i LemON. Gwiazdą wieczoru będzie Zakopower. Impreza rozpocznie się o godz. 13 festiwałem food trucków. (KOM)